

WARUNKI PRENUMERATY:
Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnośnikiem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz — Najmniejsze 1 złoty.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Biuletyn polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 30.

REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16.

Rok .. Nr. 143. ||

Sobota 5-go września 1931 roku.

|| P.K.O. Nr. 307.955

O powszechną walkę z bezrobociem.

Konferencja w sprawie złagodzenia skutków bezrobocia, jaka się odbyła za inicjatywą i pod przewodnictwem szefa rządu, Al. Prystora, przy współudziale przeszło 100 osobistości, reprezentujących zarówno władze rządowe, jak i organizacje społeczne i gospodarcze — ustaliła wytyczne planu walki z bezrobociem i mobilizacji sił społecznych do tej walki.

Naczelne zasady, przyswiecające tej akcji, skonkretyzował p. premier Prystor, kiedy mówił: „Wyjątkowe sytuacje wymagają zastosowania wyjątkowych środków, po które trzeba sięgnąć do szerokiego sfer społecznych“. I kiedy podnosił „konieczność uruchomienia samopomocy społecznej“, tłumaczył, że „samopomoc ta jest rozumiana bądź jako podział pracy między najbardziej potrzebujących, bądź w postaci wysiłków finansowych i organizacyjnych innych grup społecznych. To też konkluzja, jaką wysunął premier, a która zarazem nadaje główne piętno całej akcji, brzmi: „Tylko instytucje o charakterze społecznym będą zdolne do zmobilizowania w tych celach wysiłku społecznego.“

I jeszcze jedno bardzo znamienne spostrzeżenie uczynił premier Prystor, ale już po wysłuchaniu długiej dyskusji i szeregu mówców. Oto niemal wszyscy, zabierający głos, omawiali dwa zagadnienia: zwiększenia zatrudnienia i pomoc dla niezatrudnionych — natomiast bardzo małą uwagę zwracano na — organizację pomocy.

To właśnie wysuwa na czoło. Jak zorganizować pomoc? Jakimi środkami? Jak uniknąć zszemiatowania tak skomplikowanego zagadnienia? — co najważniejsze — jak pogodzić szereg sprzeczności, które w takiej akcji wyłaniają się?

Te właśnie pytania stanowią przedmiot troski inicjatora akcji, szefa rządu — i odpowiedź na te pytania zadecyduje o skutecznej realizacji całego planu pomocy. Oczywiście — w myśl inicjatywy — rząd, wysłuchawszy opinii sfer społecznych i gospodarczych, przystąpi obecnie do tej niezwykle trudnej pracy organizacyjnej, będącej główną przesłanką powodzenia akcji. Jeśli zaś chodzi o meritum zagadnienia, to zostanie ono realizowane wedle tego, ustalonych przez komisję dla spraw kryzysu i bezrobocia, w której imieniu szef biura ekon. Prezydium Rady min. p. Jastrzębski podał na konferencji najważniejsze wnioski.

Tezy te i wnioski obejmują szereg konkretnych postulatów. A więc zniesienie nadliczbowych godzin pracy; ograniczenie pracy młodocianych na rzecz żyjących rodzin; ograniczenie pracy osób, mających inne środki utrzymania itd. Oczywiście środki te nie mogą być stosowane szablono; wymagają one uwzględnienia indywidualnych warunków pracy czy to na pewnych terytoriach, czy to w poszczególnych przedsiębiorstwach. Ale nietylko sprawiedliwy podział pracy obejmują tezy i wnioski, opracowane komisją za inicjatywą rządu. Dotyczą one również i akcji doraźnej pomocy — i właśnie w tej dziedzinie konieczne jest jaknajwszechstronniejsze przygotowanie zrzębów organizacyjnych, by ta doraźna pomoc nie została wypaczona tanią filantropią i nie stała się przedmiotem licytacji partyjnej — a dalej, by ta doraźna pomoc była scharmonizowana z środkami, jakimi dysponuje skarby państwa.

Jak z powyższego widzimy, cała akcja jest bardzo skomplikowana i wymaga nie tylko żywej współpracy wszystkich zainteresowanych nią czynników, lecz również wielkiej roztropności i powagi. To też z wielkim zadowoleniem przy-

jęliśmy szeroki ogół fakt, że do skoordynowania wysiłków pomocy dla bezrobotnych i mobilizacji sił społecznych do walki z bezrobociem przystąpił rząd nie tylko po głębokim rozważeniu i przygotowaniu metod akcji, ale również i z myślą wprężenia do niej wszystkich

sił społecznych w państwie, które w jakikolwiek sposób mogą być użyte do umniejszenia klęski bezrobocia i okazania czynnej pomocy tym, którzy są ofiarami tego zjawiska społecznego, na całym świecie powodującego tak dojmujące następstwa.

Pokój Rzymu z Watykanem.

Zupełne pogodzenie się faszystów ze Stolicą Apostolską. — Głos prasy rzymskiej.

RZYM. W komentarzu do komunikatu o ugodzie włosko-watykańskiej, „Osservatore Romano“ stwierdza, że od przeszło 2-ech miesięcy publikował dowody wierności i współczucia katolików całego świata dla Ojca Świętego. Pismo wyraża zadowolenie z ugody i ufność, że nie powtórzą się przyczyny, które doprowadziły do zatargu. Pismo dodaje, że na mocy układu, zostaje przywrócona na nowo możliwość nawiązania równocześnie do Akcji Katolickiej i partii faszystowskiej. Cała prasa włoska w komentarzach do komunikatu stwierdza, że przez oddanie Akcji Katolickiej biskupom, zostaje z niej wyłączona polityka. „Giornale d'Italia“ podkreśla, że Akcja Katolicka nie będzie posiadała syndykatów, ani związków zawodowych. Wewnętrzne sekcje zawodowe będą miały wyłącznie cele duchowe, religijne i będą mogły przyczynić się do zrozumienia zasady

korporacyjnej i współdziałania klas. Pismo podkreśla, że rząd w czasie zatargu wstrzymał się od polemiki. Obecnie doprowadził do pacyfikacji, przyczem upadły groteskowy nadzieję przeciwników zagranicznych, że zatarg będzie dla faszystów śmiertelny. „Tribuna“ zaznacza, że Stolica Apostolska, która opiekuje się Akcją Katolicką i ponosi za nią odpowiedzialność, uznała w sztabie narodowym symbol jedności oraz fakt, że Akcja Katolicka może istnieć tylko przy pełnym uznaniu państwa. Pismo stwierdza, iż zawiodły próby wywołania rozdźwięku w uczuciach Włochów, których wiara w Kościół oraz w istotę faszystów jest nierozdzielna. „Lavoro Fascista“ podkreśla m. in., że wewnętrzne sekcje Akcji Katolickiej nie będą mogły zawierać układów o pracę, ani zajmować się opieką społeczną, co jest pozostawione syndykatom faszystowskim. (PAT)

Pogrzebanie unii celnej.

Komitet paneuropejski ubił ostatecznie plan Austrii i Niemiec. Curtius i Schober wycofują się z kretesem.

GENEWA. Po rozpatrzeniu unii celnej Austrii z Niemcami przez Trybunał Haski, sprawą tą zajął się Komitet Paneuropejski.

Komitet Paneuropejski zebrał się pod przewodnictwem p. Motty (Szwajcarja). Przedmiotem obrad Komitetu był raport podkomisji koordynacyjnej, przedstawiony przez luksemburskiego ministra Blecha.

W dyskusji nad raportem kanclerz Schober do ustępów raportu, mówiących o organizacji unii, celnych oświadczył że: Podkomisja koordynacyjna zbadała warunki, w których unie celne mają zapewnić Europie dobrobyt i stały pokój.

Skoro jednak okazało się, jakie trudności mogą wynikać dla współpracy europejskiej przy wprowadzeniu tej unii, — rząd austriacki zgłasza postanowienie zarzucenia projektu unii celnej z Niemcami.

Dr. Curtius z kolei bronił zasady klawuzuli największego uprzywilejowania oraz występował przeciwko stosowaniu preferencji na dalszą metę.

Nieszczęsna Hiszpania.

Krwawe walki na ulicach miast. — Strajk powszechny. — Uwolnienie więźniów. — Aresztowanie członków dawnych rządów i generałów. — Zaoczny wyrok na b. króla. — Zawieszenie gazet katolickich.

PARYŻ. — Donoszą z Barcelony, że w związku z roszczeniami, które wybuchły podczas wizyty gubernatora w więzieniu centralnym, gubernatora złożono z urzędu. Komunistyczne organizacje robotnicze proklamowały w godzinach wieczornych strajk powszechny, który ma wychnąć dzisiaj. W Saragossie strajk trwa. Sytuacja ogólna w całej Hiszpanii jest w dalszym ciągu wysoce napięta.

MADRYT. — W dniu wczorajszym aresztowano byłych ministrów w rządzie

Primo de Riveru. (PAT)

SARAGOSSA. — Przybyły tu wysłane z Barcelony oddziały wojska i gwardii obywatelskiej. W oczekiwaniu rozruchów przygotowano oddziały karabinów maszynowych. Policja rozproszyła manifestantów, którzy zmuszali kupców do zamykania sklepów. Aresztowano kilka osób. Około tysiąca strajkujących usiłowało uwolnić aresztowanych. Policja strzelała do tłumu, raniąc jedną osobę.

MADRYT. — Kortezy (parlament)

przyjęły 157 głosami przeciwko 107 propozycję, głoszącą iż sprawa zawieszenia dzienników katolickich baskijskich i nawarskich omówiona jest już ostatecznie. Przeciwno przyjęciu tego wniosku prawnica protestowała bardzo gwałtownie.

MADRYT. — Parlamentarna „komisja odpowiedzialności“ postanowiła b. królowi Alfonsowi wytoczyć sprawę sądową i przeprowadzić proces w jego nieobecności.

W Barcelonie i Saragossie panuje nastroj niezwykle podniecony.

Syndykaliści w Barcelonie, którzy wczoraj proklamowali strajk powszechny, domagając się dymisji obecnego gubernatora i wypuszczenia na wolność więźniów politycznych, wydali podburzającą odezwę. Władze w obawie rozruchów skonsygnowały w Barcelonie liczne oddziały wojskowe. Po ulicach krąży samochody z wojskiem i gwardją cywilną.

PARYŻ. — W Madrycie aresztowano generałów: Berenguera i Jordana, którzy byli członkami dyrektorjatu Primo de Riveru. Aresztowani generałowie osadzeni zostali w więzieniu wojskowym. Według oświadczenia złożonego przez szefa policji hiszpańskiej aresztowanie generałów nastąpiło na skutek uchwały komisji śledczej, powołanej przez rząd republikański, celem zbadania okoliczności, towarzyszących zamachowi stanu Primo de Riveru. W kołach politycznych Madrytu oczekują, iż w najbliższych dniach nastąpią aresztowania innych byłych współpracowników Primo de Riveru.

„Polska prowadzi świetną politykę wschodnią“.

Głos wielkiego dziennika rumuńskiego.

BUKARESZT. Dziennik „Argus“ ogłasza artykuł b. podsekretarza stanu w Min. Spraw Zagranicznych, Gafneo, w sprawie rokowań pomiędzy Warszawą a Moskwą podkreślając, iż Polska prowadzi świetną politykę wschodnią. Po myślnym podpisaniu protokołu Litwinowa Polska kontynuuje wysiłki w celu konsolidacji swej sytuacji wobec Sowietów. Stwierdziwszy, iż polityka rumuńska była ściśle złączona z polityką polską podczas rokowań w sprawie protokołu Litwinowa, autor — dodaje, iż wspólna praca ta zapewniła wspólne powodzenie. Powodzenie to powinno być uważane jako punkt wyjścia do dalszej polityki. Jeszcze większe zacieśnienie współpracy obu krajów jest konieczne, ponieważ na froncie wschodnim Polska i Rumunia muszą pracować wspólnie. (PAT)

Walka straży granicznej z wieśniakami, broniącymi dostępu do pożaru.

WILNO. We wsi Wieluńce pod Lidą wybuchł wczoraj pożar w zabudowaniach tamtejszego sołtysa. Chłopi nie chcieli dopuścić straży do gaszenia pożaru i wszczęli bójkę. Okazało się, że pożar powstał z podpalenia i że podpalaczem był sołtys, który w porozumieniu z sąsiadami chciał zniszczyć budynki, w celu uzyskania premii assekuracyjnej.

„Na zachodzie bez zmian“

zwolniony z pod cenzury berlińskiej.

BERLIN. Cenzura filmowa w Berlinie zwolniła z pod zakazu wyświetlania film, osnuty na tle powieści Remarque'a „Na zachodzie bez zmian“.

Decyzję tę powzięto wobec przyrzeczenia wystwórni filmowej amerykańskiej „Uniwersal“, iż wszystkie wyświetlane filmy „Na zachodzie bez zmian“ ulegną przeróbce na wzór wersji niemieckiej, z której wycięto scenę szkolenia rekrutów przez sierżanta Himmelstossa, oraz scenę szkolną, w której Paweł Boimer wzdraga się mówić o wojnie.

Zgon zasłużonego działacza.

Zmarł w Warszawie po długiej i ciężkiej chorobie ś. p. Witold Gołębiowski, artysta-malarz, uczestnik wszystkich walk wolnościowych, poczynając od r. 1905 aż do końca wojny polsko-bolszewickiej.

W r. 1918-19 Gołębiowski był organizatorem i komendantem naczelnym P. O. W. na Litwie i Białorusi.

Za zasługi wojskowe odznaczony był orderami: Virtuti Militari i czterokrotnie Krzyżem Walecznych ostatnio zaś za niestrudzoną pracę wolnościową, z narażeniem życia, na wielu polach prowadzoną, Krzyżem Niepodległości z Mieczami. Żył lat 46.

Polacy góra

na międzynarodowych zawodach strzeleckich.

LWÓW. Wczoraj w dziesiątym dniu mistrzowskich zawodów strzeleckich zakończono trzydniowy bój w strzelaniu do rzutków.

Tytuł mistrza w tej konkurencji zdobył Józef Kiszurno (Polska), bijąc dotychczasowych mistrzów świata, dr. Lumnicera Sandora (Węgry) i Baumgartnera (Austria).

Na 300 krążków Kiszurno zbił pierwszego dnia 98, drugiego—92, trzeciego—94, zdobywając ogółem 279 punktów. — Następni strzelcy osiągnęli: Lumnicer Sandor 275 pkt., Baumgartner 271 pkt., hr. Otto Czernin (Austria) 270 pkt., dr. Mühlbauer (Austria) 268 pkt. W strzelaniu tem brało udział 18 zawodników.

Obok tytułu mistrza świata zdobył Kiszurno tytuł mistrza Europy za najlepszy wynik dwóch pierwszych dni, wynoszący 185 pkt. przed Lumnicerem 183 pkt.

Zespołowe mistrzostwo świata zdobyła Austria w składzie: Baumgartner, Czernin, Mühlbauer i Polterer, bijąc 705 pkt. zespół węgierski (692 pkt.) i polski (678 pkt.).

Ponowne zwycięstwo Polski, czwarte z rzędu, stawia Polskę na pierwszym miejscu wśród szesnastu narodów, reprezentowanych na odbywających się we Lwowie 28 strzeleckich mistrzostwach świata, dotychczas bowiem Francja i Finlandja posiadają tylko trzy tytuły mistrzów świata, zaś Szwajcaria, Szwecja, Stany Zjednoczone i Norwegja — po dwa.

Pozostałe 9 narodów do dnia dzisiejszego jeszcze nie posiadają ani jednego pierwszego miejsca.

Król strzelców, Karol Zimmermann (Szwajcaria), ustanowił nowy rekord światowy z karabinu dowolnego w pozycji stojącej, osiągając na 400 pkt. możliwych—360 pkt., co wynosi o 1 punkt więcej od rekordu zeszłorocznego Oksa (Finlandja).

Lindgren, Sven Oskar (Finlandja) podniósł natomiast z pozycji leżącej z karabinu dowolnego światowy rekord o 4 punkty, mając 393 punkty. Rekord w r. ub. należał do Bruce (Stany Zjednoczone). (PAT).

Kapitan polski pobity w Gdańsku.

Hitlerowscy bandyci w zмовіe z policjantem napadli i ograbili Polaka.

GDĄŃSK. Na oficera polskiej marynarki handlowej kpt. Stefana Wiśniewskiego, dokonano tu onegdaj bestjałskiego napadu.

Gdy kpt. Wiśniewski, który w pobliżu t. zw. Krantor rozmawiał z jednym ze swoich znajomych po polsku, przystąpili doń trzej mężczyźni i zaczęli go bić niemilościwie. Przy tej sposobności skradziono kpt. Wiśniewskiemu portfel, zawierający 800 guldénów gdańskich.

Znajdujący się w pobliżu miejsca napadu policjant, który słyszał całą awanturę, nie chciał spisać protokołu, ani też zająć się pościgiem za uciekającymi.

Między napastnikami znajdował się urzędnik policji gdańskiej.

GDĄŃSK. Ludność polska na obszarze gdańskim domaga się energicznych kroków ze strony komisarsza generalnego, w związku z napadem na kapitana marynarki, Wiśniewskiego. Komisarsz gen., dr. Strassburger, który ogranicza się jedynie do formulek i daleko posuniętych grzeczności dyplomatycznych, powinien żądać surowego ukarania bandytów, wśród których był także policjant, odszkodowania dla kapitana Wiśniewskiego i uroczystego przeproszenia Polski przez senat gdański.

Aresztowanie szajki przemytników.

Wielki sukces straży granicznej na Śląsku.

KATOWICE. — Śląska straż graniczna znowu poszczycić się może nieładami

TEATR „ODEON” — Dziś i dni następnych.

Nowy, wielki polski dźwiękowiec

Potężny dramat z życia wielkomiejskich białych niewolnic

UWIEDZIONA

Dramat łez, cierpienia i hańby w 12-u wielkich aktach.

Według utworu ANATOLA STERNA i LEO BELMONTA.

W rolach głównych kwiat ekranu polskiego: **Marja Malicka, Krystyna Ankiewicz, K. Junosza-Stępski, Zbyszko Sawan, T. Olsza i inni.**

Boston „Przez cierpienia i łzy” ośpiewa p **IRENA CARNERO.**

Pomimo kolosalnie wysokiej dzierżawy obrazu, ceny miejsc NIE PODWYŻSZONE! Krzesła parterowe na 1-szy seans tylko 1 zł. — Ostatni seans o godz. 10-ej wiecz.

B. PORUCZNIK HUMNICKI ROZSTRZELANY!

Pan Prezydent Rzeczypospolitej nie ułaskawił szpiega.

BRZEŚĆ. Onegdajsza rozprawa przed sądem wojennym w Brześciu przeciwko por. Humnickiemu przeciągnęła się do godz. 2.30 w nocy.

Wczoraj rano została rozprawa podjęta i o godz. 1.30 po południu ogłoszono wyrok, mocą którego por. Wincenty Humnicki, lat 34, został uznany winnym szpiegostwa, zdegradowany, wydalony z wojska i skazany na śmierć przez rozstrzelanie.

W ostatnim słowie prosił Humnicki o wydanie jego ciała i dokumentów osobistych siostrze. Wyrok przyjął spokojnie.

Natychmiast po ogłoszeniu został wyrok przesłany do kancelarii P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

BRZEŚĆ. Wczoraj o godz. 17 wice-minister spraw wojskowych, gen. Składkowski i naczelny prokurator gen. Daniec, przedłożyli prośbę skazańca Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, który po rozpatrzeniu całokształtu sprawy, nie znalazł podstaw do skorzystania z przysługującego Mu w myśl ustawy konstytucyjnej prawa łaski.

Wobec tego wyrok śmierci na b. poruczniku Humnickim został o godz. 18.25 w Brześciu wykonany.

Bolszewicka rewolucja w Chile.

Prezydent republiki musiał ustąpić pod naporem zbuntowanych marynarzy. Stosowanie metod komunistycznych wobec obywateli.

NOWY JORK. Sytuacja polityczna w Chile pogarsza się z godziny na godzinę. Oczekuje się w najbliższych godzinach ogłoszenia w całym kraju stanu oblężenia.

Tymczasowy prezydent Manuel Trucco wraz z całym rządem podał się do dymisji.

Marynarze przeszli obecnie do otwartego buntu. Większa część floty, wraz z największym południowo-amerykańskim okrętem wojennym „Almirante Latorre” znajduje się w ich rękach.

Zbuntowani marynarze postawili szereg żądań bolszewickich, domagając się w pierwszym rzędzie nieobniżania

żołdu, dalej ukarania b. prezydenta Ibañez i jego przyjaciół, nałożenia specjalnych podatków na bogatych obywateli, wyłączenia wielkich majątków ziemskich.

Ponieważ z żądaniami temi solidaryzuja się również związki robotnicze, oczekiwane jest ogłoszenie w Chile strajku powszechnego.

Po stronie rządu powiedziała się wprawdzie flota powietrzna, wątpliwie jest jednak, czy rząd stanie do otwartej walki z buntem, wobec tego, że rewolucjoniści rozporządzają większymi siłami zbrojnymi.

wynikiem: Na zielonej granicy w okolicy Orzesza pełniący nocną służbę strażnicy przytrzymali podejrzaną taksówkę, w której prócz szofera jechało dwóch osobników. W toku przeprowadzonej rewizji znaleziono ukryty przemyt w postaci większej ilości tytoniu pochodzenia niemieckiego wartości około 30 tysięcy złotych. Wobec powyższego wszystkich jadących przytrzymało i odestawiono do dyspozycji władz sądowych w Sosnowcu. Są to: Jan Bielewski, właściciel taksówki i dwaj znani przemytnicy, Antoni Maluszynski i Franciszek Zaik, którzy, jak wykazało śledztwo od dłuższego już czasu przemycali z Niemiec wyroby tytoniowe, sprzedając je na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Przemytnikom, którzy są obecnie pod kluczem, grozi kara pieniężna w wysokości około 150 tysięcy złotych.

Bezustanne napady w Berlinie.

Usiłowanie ograbienia posłańca banku państwowego.

BERLIN. Onegdaj posłaniec Reichsbanku, Walter Sefeld, podejmował w oddziale w Charlottenburgu znaczną sumę pieniędzy. Zauważył on, że jakiś osobnik w okularach samochodowych na czapce obserwuje go. Tknięty przeczuciem, posłaniec wychodzący z banku, nieznacznie przerzucił paczkę banknotów z teczki do kieszeni marynarki. Po wyjściu na ulicę, tajemniczy automobilista rzucił się na niego i obezwładnił uderzeniem w głowę, poczem porwawszy teczkę, wskoczył do czekającego nań motocyklu i zbiegł.

Pościg policji nie dał wyniku, dzięki jednak sprytowi posłańca, niesiona przez niego suma pieniężna ocalała.

Z różnych stron w kilku wierszach.

— Do mety w Gdyni przybyli uczestnicy biegu kolarskiego do morza polskiego. Do Gdyni przybyło 45 zawodników z Eugeniuszem Michalskim na czele, który wpadł na metę o godz. 16.30.

— W sali dancinowej „Lokarno” na Czerwonym Prądniku pod Krakowem doszło między dwiema zawodowymi tan-

cerkami do gwałtownej kłótni na tle zazdrości o tancerza. Z kłótni, która szybko przeszła w bójkę, wyszła jedna z tancerek z odgryzionym policzkiem. Nieszczęśliwą dziewczynę przewieziono do szpitala.

— Rząd francuski odznaczył korespondenta paryskiego „Gazety Polskiej”, p. red. Kazimierza Ehrenberga krzyżem kawalerskim Legji Honorowej.

— Francusko - włoskie rokowania w sprawie tonażu flot wojennych mają być prowadzone nadal nieoficjalnie w Genewie. Ze strony francuskiej rokowania ma prowadzić Masigli, ze strony włoskiej zaś Roso.

— Prezydent Hoover, po wygaśnięciu terminu moratorium będzie się sprzeciwiał redukcji długów wojennych, w każdym razie o ile nie będzie ona poprzedzona zmniejszeniem odszkodowań niemieckich.

— W porcie zimowym marynarki chińskiej Ceqimbo wybuchł bunt wśród marynarzy. Żołęgi zbuntowanych okrętów aresztowali oficerów, zmuszając ich do podpisania ultimatum, skierowanego do rządu, które protestuje przeciwko zmniejszeniu żołdu w marynarce wojennej. Po podpisaniu przez oficerów tego ultimatum marynarze powrócili na swe posterunki. Należy przewidywać, iż rząd uwzględni ultimatum w obawie przed rewolucją w marynarce wojennej.

— Pięciu młodych zakonników z klasztoru Dominikanów w Ottawie zatonęło podczas przeprawy przez rzekę. Zakonnicy przepławiali się motorówką.

Silna fala załaziła łódź i tylko jeden z pasażerów zdołał się uratować, przepływając rzekę w pław. (Kanada).

— W pobliżu lotniska wojskowego Robinson wydarzyła się katastrofa samolotu. Na wysokości 200 metr. oderwały się od samolotu oba skrzydła. Obaj lotnicy znaleźli śmierć pod szczątkami aparatu. Przyczyną katastrofy nieznane.

— Bandyci chińscy napadli na obóz ekspedycji naukowej pod kierownictwem Svena Hedina, który obecnie znajduje się w środkowej Azji. Cały majątek ekspedycji zrabowany przez bandytów. Sven Hedin zwrócił się do rządu chińskiego o pomoc.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 5 września: Wawrzyńca Just. B.W. Wschód słońca: g. 4.52. Zachód 18.17. Długość dnia 13 godz. 35 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja Ostatni Grosz.

W nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę przez cały dzień: III Aleja, Narutowicza.

Akademja ku uczczeniu ś. p. pośta Hołówni. „Legjon Młodych” obwód Częstochowa urządza w niedzielę 6 września b. r. o godz. 12 i pół w sali Kameralnej Teatru Miejskiego w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Uroczystą Akademję Żałobną ku czci ś. p. Tadeusza Hołówni, nieodżałowanej pamięci senjora „Legjonu Młodych”, wiceprezesa klubu parlamentarnego B. B. W. R., kierownika Wydziału Wschodniego M. S. Z., skrytobójczą ręką zamordowanego na posterunku wytrwałej pracy dla państwa i w służbie idei państwowej, której poświęcił całe życie.

Obywatele! „Legjon Młodych”, wyznający ideały tragicznie zmarłego swego senjora, wiernego żołnierza naszego wodza Marszałka Piłsudskiego, wzywa was do licznego przybycia na żałobną akademję dla zmanifestowania swej czci dla zmarłego i potępienia ohydного mordu. Wstęp bezpłatny.

Komenda „Legjonu Młodych” Obwodu Częstochowa.

Częstochowa, do. 4 września 1931 r.

Poświęcenie sztandaru Zw. Legi. i Peowiaków. We wczorajszym numerze w wiadomości o odsłonięciu pomnika Prezydenta Narutowicza — redakcja nie podała, że równocześnie z tą uroczystością odbędzie się poświęcenie sztandaru częstochowskiego obwodu Zw. Legionistów i Peowiaków, co niniejszem uzupełniamy.

Przyjęcia interesantów u komisarza Rządu. Ze względu na nawalną pracę organizacyjną i zamknięcia rachunkowe — komisarz Rządu przyjmuje interesantów tylko we wtorki, czwartki i piątki, od godz. 11-ej do 13.

Polska rada trzech do walki z bezrobociem. Powołane onegdaj w Warszawie prezydium naczelnego komitetu do spraw bezrobocia w osobach: b. min. Klarnera, jako przewodniczącego, b. min. Jurkiewicza i sen. Iwanowskiego jako wiceprzewodniczących, w chwili obecnej zajęte jest opracowywaniem regulaminu prac oraz organizacji naczelnego komitetu.

Regulamin ten będzie już gotowy w dniach najbliższych, poczem przedłożony będzie premierowi Prystorowi do aprobaty.

Niezwłocznie po tej aprobacie ustalony będzie pełny skład naczelnego komitetu tak co do ilości członków, jak i składu osobowego.

Jak wiadomo, w skład naczelnego komitetu wejdą przedstawiciele rządu, pracodawców, pracobiorców, oraz organizacji społecznych.

Żądania nauczycielstwa chrześcijańskiego. Zarząd główny Stowarzyszenia chrześcijańsko-narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych, powziął ostatnio uchwały, domagające się zwiększenia etatów nauczycielskich conajmniej o 3.08, czyli do wysokości, jaką przewiduje budżet na rok 1931/32, oraz za przywróceniu na poprzednio zajmowane stanowiska tych nauczycieli, którzy zostali zredukowani i przeniesieni w stan spoczynku. Postanowiono również zorganizować rejestrację bezrobotnych nauczycieli i pomoc dla nich.

Pierwszy raid propagandowy naszych lotniczek dookoła Polski. W połowie bieżącego miesiąca odbędzie się pierwszy raid propagandowy polskich lotniczek, zorganizowany staraniem Aeroklubu Śląskiego, wspólnie ze Śląskim komitetem wojewódzkim L.O.P.P.

W raidzie wezmą udział dwie lotniczki pp. Olszewska i Sikorzanka ze Lwowa, które w roku 1929 wyszkolone zostały w pilotażu w Aeroklubie lwowskim.

Lotniczki odbędą lot propagandowy dookoła Polski. Lecieć będą prawdopodobnie na aparatach typu P. Z. L. 5.

Pierwsza tego rodzaju impreza polskich pilotek wzbudziła zrozmiałe zainteresowanie w naszym świecie lotniczym. Stanowić ona będzie niewątpliwie znakomitą propagandę lotnictwa wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

Przygotowania do raidu są już w pełnym toku.

Jak już donosiliśmy — Częstochowa objęta jest także trasą lotu.

Odnaka honorowa „Za walkę o szkołę polską”. Komitet obchodu 25-lecia walki o szkołę polską podaje do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zatwierdziło odznakę honorową „Za walkę o szkołę polską”, jednocześnie zaś Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało pozwolenie noszenia tej odznaki przez osoby wojskowe w mundurze (Dziennik Rozkazów M. S. Wojsk. Nr. 26, poz. 327 z dn. 25.8.1931 roku).

Odnaka honorowa „Za walkę o szkołę polską” jest jednostopniowa i ma formę krzyża, pokrytego granatową emalią. Krzyż prostokątny płaski, wys. 59 mm., szer. 38 mm.; miniaturowa wynosi połowę wielkości. W środku krzyża mieści się stylizowany srebrny znak orła, okolony złotym napisem: „Za walkę o szkołę polską”. Powyżej stylizowana srebrna czasza, z której wychodzą dwa złote języki płomienia. Poniżej napisu złota cyfra „XXV”. Symbole te oznaczone są stylizowanym srebrnym wieńcem laurowym. Odnakę honorową „Za walkę o szkołę polską” nosi się na lewej piersi na sznurku lub agrafce.

Zgłoszenia o kwestjonariusze są jeszcze przyjmowane w biurze komitetu (Al. Ujazdowskie 20 w Warszawie). Prawo do odznaki mają tylko uczestnicy walk o szkołę polską (Wrzesień, Biała Podlaska, strajk szkolny 1905 r. i t. p.), niekazitelnego charakteru i nieposzlakowani w spełnianiu obowiązków obywatelskich względem państwa, którzy wytrwali w bojkocie t.j. opuścili średnie i wyższe szkoły zaborcze i do nich przed rokiem 1915 tym nie wrócili, oraz zadośćuczynili żądaniom zjazdu młodzieży szkół średnich w 500-lecie Grunwaldu.

Pierwsza lista odznaczonych ukaże się prawdopodobnie w końcu października r. b.

Nie będzie w tym roku podwyższenia opłat na uczelniach akademickich. Aktualna, wobec zbliżającego się roku akademickiego, sprawa podwyższenia opłat na wyższych uczelniach znalazła niejako oświetlenie w oświadczeniu ministra oświaty p. Jędrzejewicza. P. min. oświadczył, że budżet państwowy, pokrywający pobory sił naukowych i koszty administracyjne, nie może w dostatecznej mierze zapewnić środków na utrzymanie zakładów wyższych uczelni, na takim poziomie, by tok studiów nie doznawał żadnych przeszkód. To też wniesiono projekt podwyższenia czesnego na wyższych uczelniach, gdyż dotychczasowe opłaty idą przeważnie na pomoc młodzieży (stypendja, domy akademickie, opieka zdrowotna i t. d.), a nieznaczna tylko część pozostaje dla zakładów naukowych. Podwyższenie opłat w dzisiejszych czasach byłoby jednak dotkliwym ciosem dla młodzieży studiującej, nieprzygotowanej na tę podwyżkę. Do podwyższenia opłat w ogóle dojść musi w interesie normalnego toku studiów młodzieży. Zarządzenie w tej mierze zostanie wydane, będzie jednak obowiązywało dopiero od roku akademickiego 1932/33 i obejmie tylko szeregi młodzieży nowowstępującej.

25-lecie Tow. Ogrodniczego. Jak już donosiliśmy, Towarzystwo Ogrodnicze w Częstochowie obchodził w niedzielę, 6-go b. m. 25-lecie swego istnienia. Założone w czasach, kiedy moskiewska władza zaborcza gnębiła myśl polską, dzięki wytrwałej pracy kilku jednostek, jak ks. prałat Ciesielski, który przez kilka lat pełnił obowiązki sekretarza, oraz ś. p. dr. Karol Zawada, sędziwy jubilat, p. A. Przybylski, Tow. Ogrodnicze rozwijało się, skupiając wielu c-gradników z miasta i powiatu. Po 25 c-gradniach Tow. Ogr. doczekało się jubileuszu, który w niedzielę obchodzić będą jego członkowie z prawdziwą dumą. Program uroczystości przedstawia się następująco: o godz. 9 tej rano zebranie jubileuszowe członków i zaproszonych gości w siedzibie Stow. Kupców Polskich (Aleja 24); po zebraniu wymarsz ze sztandarem i delegacjami stowarzyszeń do kościoła N.M.P. w Alei III-ciej, gdzie o godz. 11.30 uroczyste nabożeństwo odprawi ks. prałat Ciesielski; po nabożeństwie wspólna fotografia członków T-wa; o godz. 14 tej biesiada dla członków, zaproszonych gości i prasy. Jeżeli ktoś nie otrzymał dotąd zaproszenia, niech przybędzie na zebranie niedzielne.

Zamknięcie ulicy. Z powodu renowacji nawierzchni w ulicy Rejtana na odcinku od ul. Narutowicza do przejazdu Herbko-Kieleckiej Drogi Złaznej, ruch kołowy na tej ulicy w obrębie wymienionego odcinka zostaje zamknięty na okres do 15.IX-1931 r.

KURSY JĘZYKOWE,

ul. Piłsudskiego 13.
Początek wykładów 7 września
POLSKI, ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI.

Wrażenia częstochowianina z pogrzebu ś. p. posła Tadeusza Hołówni.

Jeden z poważnych obywateli Częstochowy podaje nam swe wrażenia z pogrzebu tragicznie zmarłego posła BBWR na Sejm, ś. p. Tadeusza Hołówni. Pogrzeb zasłużonego patrioty, bojownika o niepodległość Ojczyzny i twórcy porozumienia mniejszości narodowych z władzami państwowymi, przeciągając ulicami Warszawy, był potężną, niemą manifestacją, i hołdem dla zamordowanego. Nikt do nikogo nie mówił przez cały czas pogrzebu, a jeżeli gdzieś z konieczności paść musiały jakieś zdania, napewno mówiono szeptem. Szczególną uwagę zwracały bardzo liczne delegacje mniejszości narodowych z Wołynia i Małopolski Wschodniej — Rusinów, Ukraińców, Białorusinów i wielka liczba Żydów, oraz przedstawiciele wszystkich wyznań. Liczba osób, biorących udział w pogrzebie, była tak wielka, że na cmentarz dostali się tylko członkowie

rodziny Zmarłego, Rząd, Sejm, Senat, poczty sztandarowe i najbliżsi współpracownicy Zmarłego. W orszaku kroczył korpus dyplomatyczny in corpore, generalizacja, Legion Młodych z główną komendą, bardzo liczni przedstawiciele klas robotniczych i związków zawodowych, a samych sztandarów cechowych nasz informator naliczył 72, wieńców zgórą sto. Przez cały czas żałobnego pochodu panował tak wzorowy porządek, że policja nie potrzebowała nad nim czuwać. Dziesiątki tysięcy osób kroczyły w nadzwyczajnym skupieniu, oddając ostatnią posługę nieodżałowanej pamięci szermierza idei niepodległości, wiernego współpracownika Marszałka Piłsudskiego. Podobna manifestacja żałobna — mówi nasz informator — była jedynie na pogrzebie zamordowanego Prezydenta Gąbryela Narutowicza.

Odsłonięcie pomnika ś. p. G. Narutowicza Posiedzenie prezydium Komitetu Obchodu.

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu Sejmu Powiatowego posiedzenie prezydium Komitetu Obchodu odsłonięcia pomnika Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Gąbryela Narutowicza oraz posw. sztand. Zw. Legj.

We wczorajszym posiedzeniu wzięli udział pp.: starosta Kuehn, komisarz Mazur, poseł dr. Biluchowski, komisarz K. Ch. Matula i prezes Częstochowskiego Związku Legionistów dyr. Kobylecki. Obradom przewodniczył dyr. Płodowski. Na wstępie dyr. Kobylecki złożył sprawozdanie z wyników swej podróży do Warszawy. Nad uroczystością przyjęli łaskawie protektorat P. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki i Marszałek Piłsudski. Do komitetu honorowego

weszli pp. premier Prystor, prezes BBWR Walery Sławek, marsz. Sejmu Switalski, min. Jędrzejewicz, min. Pieracki, min. Hubicki, J. E. k. biskup dr. Kubina, wojewoda Paciorewski, gen. Rydz Smigły, gen. Małachowski, gen. Orlicz Dreszer, gen. Gluchowski, gen. Dąbkowski, starosta Kuehn, kurator Nowicki oraz dr. Okusko.

W sobotę, 19 września o godz. 20 tej odbędzie się w Sali Rady Miejskiej posiedzenie Głównego Zarządu Zw. Legionistów z prez. Sławkiem na czele. W niedzielę zaś 20 b. m. po zakończeniu poświęcenia pomnika i sztandarów, uroczysta akademja w Sali Kameralnej. Na akademji m. in. przemawiać będą pp. premier Prystor i wicemin. Starzyński.

da popis swej nadludzkiej siły i wytrzymałości.

Dziś, w piątek prócz sensacyjnego popisu Martynowa, walczą: Pooshoff — Stibor, Kranser — Spowaczek, Szerbiński — Sasorski, Saint Mars — Wajnura i walka amerykańska, decydująca Willinga ze Sztekkerem.

Apelacja Czeplińskiego i Kaczyka. W swoim czasie pisaliśmy o mającej się odbyć ponownej rozprawie w sądzie apelacyjnym przeciwko Czeplińskiemu i Kaczykowi, oskarżonym o dokonanie poczwórnego morderstwa w gmachu tutejszej Kasy Chorych na osobach ś. p. komisarza Rejowskiego, inspektora Furmańczyka i Mołdy oraz urzędnika Zawadzkiego — który zmarł w kilka tygodni po odniesieniu ran. Niejako piątą ofarą był poseł dr. Biluchowski, który otrzymał postrzał w obojczyk.

Na zasadzie wyroku sądu okręgowego skazano obu oskarżonych po 12 lat ciężkiego więzienia. Oskarżeni wnieśli przeciw wyrokowi skargę apelacyjną. Jak się dowiadujemy — proces apelacyjny, ze względu na wielką liczbę świadków toczyć się będzie w naszym mieście, prawdopodobnie w sali Rady Miejskiej.

Tragiczny koniec awanturnika.

Ub. nocy na ulicy Kiedrzyńskiej, zamordowany został znany opryszek, Leon Buczek, lat 22, o którego wysiedlenie zabiegali już dawno władz mieszkalczy wsi i gminy, w której Buczek zamieszkiwał. Istnieje przypuszczenie, że morderstwo dokonał ktoś z kolegów jego. Dochodzenie toczy się dalej. Buczek często wywoływał awantury, napadając na ludzi, a władze bezpieczeństwa miały z nim niemało kłopotu.

Osobliwy awanturnik.

P. Jan Liziś, bez stałego miejsca zamieszkania, usiłował wczoraj pod Wyczerpami wskoczyć do przejeżdżającego pociągu towarowego, prawdopodobnie celem jazdy „na gapę” lub kradzieży. Na torze kolejowym został jednak przychwycony przez policjanta, który chciał nań spisać protokół. Wówczas Liziś począł stawiać czynny opór, znieważając policjanta. Awanturnika aresztowano i przekazano Sądowi Grodzkiemu.

Za opilstwo policja spisała dochodzenie: na Władysława Jacka (Kawia 11), Djonizego Kozioła (Wronia 10) i Zygmunta Szmulkę (Ciasna 29).

Kradzieże P. Romanowi Feliksowi zam. w Kruszynie, skradziono przy rogatece Warszawskiej paczkę, zawierającą 1 kg. m. chorki, 100 szt. papierosów „Ergo”, 100 gr. tytoniu średniego, 100 szt. bibułki „Solali” i pół kg. drożdży, wartości 35 złotych.

— Z ogrodu p. Karola Trankiewicza (Władysława 44) nieznani osobnicy skradli dziś o godz. 4-jej nad ranem większą ilość kapusty. Spłcszeni przez właściciela ogrodu zbiegli.

ZE SPORTU.

Odezwa do społeczeństwa częstochowskiego.

W trosce o wychowanie naszej młodzieży, powołany został do życia Klub Ogólny Sportowy „Viktoria” jeszcze w 1922 roku.

Z liczby 31 osób, zrzeszonych przy powstaniu Klubu — powstała dzisiaj liczba około 900, a zrzeszająca w sobie wszystkie warstwy społeczeństwa.

Celem naszym jest, jako organizacji zupełnie apolitycznej — wychowanie naszej młodzieży w duchu narodowym na prawych i wiernych obywateli naszego kraju. Szkoła daje młodzieży wstępne wychowanie, po opuszczeniu zaś murów szkolnych pozostaje młodzież bez opieki rodzicielskiej i nauczycielskiej. W tym właśnie momencie przyjmujemy młodzież w nasze grono, opiekujemy się nią, odrywamy ją od zgubnych nieraz nałogów, wyciągamy ją z suteryn na boiska sportowe i kształcimy w idei „W zdrowym ciele — zdrowy duch”.

Klub nasz jest nie tylko Klubem sportowym, ale i Klubem kulturalno-oświatowym.

Idąc po wytycznej linii, dla osiągnięcia naszych celów, postanowiliśmy w dniach od 6 do 13 września r. b. urządzić „Tydzień Propagandy i Zbiórki” naszego Klubu.

„Tydzień propagandy”, będzie obejmował zawody sportowe, kwestę uliczną, w lokalach zamkniętych i publicznych, oraz akcję werbowania nowych członków.

Zarząd Klubu zwraca się do całego społeczeństwa częstochowskiego z gorącym apelem o poparcie naszych celów i zamierzeń.

Młodzież, którą dzisiaj się opiekujemy, po dośnięciu do pełnoletności — będzie sprawowała rząd w naszym kraju i kierowała jego losami, niewolno nam przeto o jej należytym wychowaniu zapominać. Jak ją sobie wychowamy, taką będziemy ją mieli w przyszłości, a jaka będzie nasza młodzież w przyszłości, taka będzie i przyszłość naszej Ojczyzny.

Niech więc słowa nasze nie przemieną bez echa, gdyż są one szczerze w trosce o naszą młodzież i dobrą przyszłość naszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Kończąc naszą odezwę, zwracamy się z gorącym apelem do wszystkich obywateli naszego Grodu Podjasknogórskiego: „Zapisujcie się na członków — Klubu Ogólny Sportowy „Viktoria”!

„Składajcie ofiary na cele organizacyjne Klubu”!

Deklarację nabywać można bezpłatnie w Sekretarjacie Klubu ul. Kilińskiego 9 w godzinach od 9 do 1 ej w południe i od 4 po południu do 8 ej wieczorem.

Ofiary wpłacać można do Banku Ziemiańskiego.

„Popierajcie Klub Ogólny Sportowy „Viktoria”.

Za Zarząd:

Prezes: (—) Edmund Reimschuessel.

KRONIKA GOSPODARCZA.

W sprawie ubezpieczeń w rolnictwie.

W Warszawie pod przewodnictwem prezesa Wł. Froelicha odbyło się w Radzie Naczelnej Organizacji Ziemskich posiedzenie komisji pracy i ubezpieczeń społecznych z udziałem przedstawicieli wszystkich organizacji społeczno-rolniczych.

Tematami obrad była sprawa nowelizacji ustawy o Kasach Chorych, projekt ustawy o umowach zbrojowych oraz ubezpieczeń długoterminowych na tych terenach Rzeczypospolitej, gdzie dotąd ustawy te nie działają. (Iskra).

Sprawa międzynarodowego banku kredytu hipotecznego dla rolnictwa.

Donoszą z Genewy, iż komitet ekonomiczno-finansowy komisji europejskiej rozpoczął badanie raportu, dotyczącego utworzenia międzynarodowego instytutu dla kredytu średniego i długiego, przeznaczonego dla rolnictwa. Prace komitetu związane są ze zwołaniem sesji komisji na następne dni września.

Z KRAJU.

Przedstawiciele francuskiej grupy finansistów w Kielcach.

W tych dniach bawili w Kielcach przedstawiciele francuskiej grupy finansistów, którzy odbyli dłuższą konferencję z dyrektorem robót publicznych, inż. Krugiem.

Tematem konferencji była sprawa wydzierżawienia państwowych kamieniołomów w Zagnańsku, celem ich eksploatacji.

Po odbytej konferencji przedstawiciele wyjechali do Paryża, celem ostatecznego porozumienia się i powzięcia odpowiedniej decyzji.

Bratanek obrabował ciotkę.

Przed kilku dniami dokonano zuchwałego napadu rabunkowego w majątku Boruny (Wilno), którego ofiarą padła mieszkanka tegoż majątku, p. Sadowska. Wówczas to do mieszkania Sadowskiej przedostał się jakiś zamaskowany i uzbrojony bandyta, który począł dusić Sadowską i w trakcie tego zrabował jej z pod poduszki 440 dolarów i biżuterję, poczem zbiegł. Dochodzenie policyjne ujawniło przestępce, którym jest bratanek Sadowskiej. Wiedząc o stanie majątkowym swej ciotki, dokonał on napadu, usiłując ją zamordować. Rabusia aresztowano i osadzono w więzieniu powiatowym w Oszmianie.

Rozgromienie komuny na Wołyniu.

Wołyńskie władze bezpieczeństwa, zlikwidowały niebezpieczną organizację komunistycznej Partii Białorusi Zachodniej, działającą na terenie powiatu sarnieńskiego, który jest zamieszkały przeważnie przez ludność białoruską.

Zlikwidowano 3 rejonowe komitety partii i jacejkę szpiegowską, działającą na rzecz ościennego państwa.

Ogółem aresztowano 44 antypaństwówców.

W domach aresztowanych znaleziono cenny, obciążający materiał dowodowy. Blższe szczegóły tej likwidacji, ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są narazie w tajemnicy.

3-letni chłopiec spadł z 3-go piętra na bruk i żyje.

Cudowne zdarzenie w Sosnowcu.

„Expres Zagłębia” donosi: Onegdaj w godzinach popołudniowych ul. Targowa w Sosnowcu poruszona została rzadkim wypadkiem cudownego wprost ocalenia.

Na trzecim piętrze domu nr. 18 na parapecie okna bawił się 3-letni chłopiec, Szmul Nademan.

Dziecko w pewnej chwili oparło się

Aresztowanie zręcznego oszusta.

Falszywy lekarz — porucznik osiadł za kratami.

Zandarmeria w Dęblinie aresztowała sprytnego oszusta, który podawał się za ppor. rezerwy Tadeusza Las Jakubowicza. Jak ustaliło dochodzenie, prawdziwe nazwisko oszusta brzmi Chł. Glas i pochodzi on z Warszawy, gdzie służył w swoim czasie w 1-y pułk ułanów.

Nadto ustalono, że vel. Jakubowicz podawał się również za lekarza. Odbywał praktykę. Wydawał recepty.

Posługiwał się fałszywym zaświadczeniem, wydanym jakoby przez wydział lekarski uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Dawniejszy ułan, nieprawnie noszący mundur i tytułujący się doktorem, odwiedził szereg osób w Dęblinie.

Miedzy innymi był u rabina Ema-

nuela-Gerszona Rabinowicza, którego miał zamiar leczyć.

Poza rabinem R., oszust odwiedzał lekarza miejscowego dr. Sochackiego. Pozatem zapraszany był na wizyty do rodziny Wajnapel.

Rzecz cała się wydała, gdy pseudoppor. J. twierdził, iż jest na 6-tygodniowych ćwiczeniach w folwarku Osmolice za Dęblinem, stwierdzono natomiast, iż na terenie tym nie ma żadnych oddziałów wojskowych.

Przyciśnięty do muru oszust zaczął płać się z zeznaniami, wreszcie oświadczył, iż... „resztę powie panu prokuratorowi”.

Dalsze śledztwo w tej sprawie prowadzi warszawski urząd śledczy.

Obnażony przez bandytów.

Konstanty Janik, szewc z Klarysewa (gmina Jeziora pod Warszawą) szedł wczesnym rankiem drogą leśną w t.zw. kacapskich lasach pod Wilanowem.

W pewnej chwili obkoczyło go dwóch nieznanych drabów.

Steroryzowany Janik oddał bandytom 30 zł., rewolwer, z którego nie zdążył zrobić użytku, potem sięgnął ze siebie ubranie i, po odejściu napastników, został zupełnie nagi, wstydząc się wyjść poza obręb lasu.

Wyratował go z opresji gajowy. W pożyczonej pelerynie doszedł Janik do posterunku policyjnego w Wilanowie.

Policeja zawiadomiła o napadzie wy-

dział śledczy powiatu warszawskiego, który zarządził natychmiastową obławę.

Szukając bandytów, agenci weszli do karczmy w Powisnie, gdzie zwracali na siebie uwagę dwaj podchmieleni osobnicy.

Jak się okazało, żądali oni wydania im butelki wódki wzamian za rewolwer.

Zagadnięci przez agentów, nie umieli się z posiadania broni wytłumaczyć i w ogniu krzyżowych pytań przyznali się do napadu.

Są to: 24 letni Feliks Pakuła z Powisina i sąsiad jego 23-letni Stanisław Wilczak, wielokrotnie karani.

o niezamknięte okno, które otwarło się i dziecko runęło w dół.

Z piersi przypadkowych świadków, obserwujących tę scenę, wyrwał się okrzyk grozy.

Tymczasem dziecko, spadając, zaczęło się po drodze ubranie o stojącą na podwórzu drewnianą komórkę, co uchroniło je od niechybnej śmierci.

Sła upadku osłabła i chłopiec doznał tylko złamania nogi i lekkich okaleczeń ciała. Przybyły lekarz po zbadaniu chłopca oświadczył, że za dwa tygodnie będzie zdrow, jak ryba.

ZE ŚWIATA.

70 milionów bezrobotnych na całym świecie.

Według statystyki wydanej przez Alberta Thomasa, dyrektora międzynarodowego biura pracy w Genewie, wynosiła liczba bezrobotnych w Europie i Ame-

ryce w zeszłym roku 10 milionów ludzi. Z końcem lutego r. b. liczba ta prawie się podwoiła.

Cyfra bezrobotnych w samej tylko Ameryce i Niemczech wynosiła 10 milj. Ilość bezrobotnych w Indjach określa się cyfrą 40 milionów. Japonia nie ma zupełnie bezrobotnych, a to dzięki pracom po najroźniejszych trzęsieniach ziemi. Na zasadzie ścisłych statystyk, liczba bezrobotnych na całym świecie wynosi 60 do 70 milionów osób.

Alaska była niegdyś krajem tropikalnym

Na podstawie badań geologicznych uczony amerykański Filip Smith ustalił, że za dawnych czasów na Alasce panował klimat tropikalny. Również znaleziono niedawno resztki roślin tropikalnych na Szpicbergenie i na Syberji; po- zatem ujawnione, że na dalekiej północy niegdyś żyły rozpowszechnione obe-

enie w krajach podzwrotnikowych zwierzęta.

Zagadka istnienia dawniej klimatu tropikalnego pod biegunem nie została jeszcze wyjaśniona. Pod tym względem istnieje przypuszczenie, że przed okresem lodowym klimat ziemi był zupełnie inny. Co się tyczy przyczyny tego, to pod tym względem opinie uczonych są rozbieżne. Niektórzy twierdzą, że oś ziemi, która niegdyś była pionowa, zmieniła położenie i pochyliła się z niewiadomej przyczyny. Natomiast inni przypuszczają, że zmieniły swój bieg prądy morskie. Narazie są i tacy, którzy twierdzą, że lądy, opierające się o wolną masę wnętrza ziemi, powoli przesuwają się z miejsca na miejsce. (Orient).

Co usłyszymy dziś przez Radio?

Warszawa, dnia 5 września.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. ołyt.
14.50 Komunikat gospodarczy.
15.25 Przegląd wydawnictw periodycznych
15.45 Wiadomości wojskowe dla wszystkich.
16.00 Program dla młodzieży.
16.30 Koncert dla młodzieży.
16.45 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.55 Odczyt ze Lwowa.
17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.35 Odczyt ze Lwowa.
18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00 Rozmaitości.
19.20 Płyty gramofonowe.
19.30 Giełda rolnicza.
19.45 Urz. Kom. Państw. Instytutu Meteor.
20.00 Pras. dziennik radiowy.
20.10 Komunikat sportowy I.
20.15 Muzyka lekka.
22.00 „Na widnokręgu”.
22.15 Dodatek do Pras. Dz. Radj.
22.20 Kom. meteorol., polic., sport.
22.25 Program na dzień następny.
22.30 Utwory Chopina.
23.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 5 września.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Potrzebni chłopcy i dziewczęta do rozsprzedaży

„Słowa Częstochowskiego”

Zgłaszać się do admin. ul. N. Marji P. 32
Młodociani zgłaszać się z rodzicami.

MOŻNA otrzymać pożyczkę długoterminową. Wiadomość II-ga Aleja Nr. 38. Dozorca wskaże.

POSZUKUJE POKOJU w śródmieściu, z oddzielnym wejściem. Zgłoszenia do administracji „Słowa” pod „J. W.”

GABRIEL BERNARD.

RYCERZE SZATANA

ROMANS.

12)

VI.

INFORMACJE LEANDRA BICHE.

Nazajutrz po rozmowie w ministerstwie sprawiedliwości sędzia śledczy Mutot zjawił się wczesnym rankiem w swym gabinecie i, kończąc przeglądając pocztę, stwierdził, że nie zawiera żadnej nowej ani ciekawej wiadomości.

Zaniepokojony, czy nie zaszkodził sobie, wyjmując szczerze swoje myśli obu ministrom, zbity z tropu zupełnym brakiem danych, na którychby można było oprzeć dowody, pan Mutot nerwowo bębnił palcami po stole, gdy wszedł chłopiec biurowy, meldując, że jakiś nieznajomy, który nie chce wyjawić swego nazwiska pragnie mówić z sędzią o sprawie, w której toczy się śledztwo.

Nie nalegając bynajmniej na dowiedzenie się nazwiska pan Mutot kazał przisć.

Osobnikiem, który wszedł był Leander Biche. W jego postawie i rysach nie było w tej chwili nic jowialnego. Na jego twarzy malowało się bolesne napięcie całej istoty i wyraz ten był tak oczywisty, że pan Mutot, którego zawód nauczył czytać w twarzach, odgadł niezwłocznie że ma przed sobą człowieka dęczonego poważną sprawą, a mającego do zakomunikowania fakty niemałej wagi.

— Panie sędzio — odezwał się —

nazywam się Leander Biche, jestem inżynierem cywilnym. Chwilowo nazwisko moje powinno być panu obojętne, jak również mój zawód. Prowadzi pan obecnie nader tajemniczą sprawę Rivolata... Jednocześnie zajmuje się pan faktem, zapewne jeszcze bardziej tajemniczym... chcę mówić o zniknięciu pana Aleksandra Bréautiera, ministra kolonii.

Niezmiernie zaintrygowany tem, że jego gość wie o wydarzeniu, które dotychczas udało się utrzymać w tajemnicy, pan Mutot udał zdziwienie:

— Zniknięcie ministra kolonii? Co pan mówi? Nic podobnego nie napotkałem w pismach.

Ale Aleksander Biche przerwał: — Niepotrzebnie udaje pan nieświadomość... przestanie mnie pan zwodzić, gdy powiem to, co mam do powiedzenia.

— Ależ panie...

— Proszę mi pozwolić przyjść do słowa. Przyszedłem pana poinformować o losie pana Aleksandra Bréautier. Na miłość Boską, niechże mi pan nie przerwiał! Minister kolonii, zawiadomiony przez pana Hélouina o śmierci Rivolata... — Skąd pan to wie?

Czy nie wszystko jedno, z chwilą, gdy tak było. Zaznaczam, że to nie pan Hélouin — którego zresztą nie znam — popełnił niedyskrecję. A więc, pan Bréautier, zawiadomiony o śmierci swego współpracownika przez pana Hélouin, niezwłocznie opuścił Elizeum w towarzystwie swego przyjaciela... — Jak nazwisko tego przyjaciela? — przerwał raz jeszcze pan Mutot.

— Jest mi to równie trudno powiedzieć, jak panu. Mogę jednak zaręczyć za to, że minister i jego przyjaciel wyjechali w celu niezwłocznego udania się

do ministerstwa.

Wsiadli do samochodu, ale nie przybyli na miejsce przeznaczenia... Ach, wiem doskonale, że pan badał szofera Bréautiera... Wiem, że ten człowiek zeznał pod przysięgą, iż spał do drugiej w nocy w automobilu, stojącym przed Elizeum... Ów szofer powiedział prawdę, bowiem podczas snu, który nie był całkiem naturalny, wyniesiono go z samochodu i zastąpiono przez innego szofera, zupełnie obudzonego tym razem.

I ów drugi szofer, którego, dzięki li-berji, pan Bréautier wziął za swojego, zawiódł ministra i jego towarzysza do miejsca niemającego nic wspólnego z ministerstwem kolonii... Poczem automobil ministerjalny powrócił do Elizeum i jego właściwy kierownik został przetranslokowany na swoje miejsce... Pojmuje pan, panie sędzio?

— Jeśli pańskie przypuszczenie jest słuszne — rzekł pan Mutot, — to pan Bréautier i jego towarzysz zostali porwani?

— Nie może być mowy o przypuszczeniu, panie sędzio, lecz o pewności... Minister kolonii wraz z towarzyszem wpadli w zasadzkę. W chwili obecnej są obaj więzieni zdala od Paryża. Właśnie teraz, kiedy mówię z panem, przywódca szajki komunikuje panu Bréautier, że jeśli pojutrze, to jest w piątek, przed południem nie podpisze pewnych warunków... minister i jego towarzysz niewoli zostaną poprostu zamordowani...

Sędzia śledczy utkwiał badawczy wzrok w Leandrze Biche i wrażenie, jakie na nim sprawiał ten człowiek, powoli się krystalizowało.

To też bez osłonek wypowiedział swoje mniemanie.

— Panie Leandrze Biche, ze słów pańskich można wyciągnąć trzy wnioski: albo jest pan warjatem i trzeba, by pana zbadał psychiatra.

— Albo pan przychodzi opowiadać mi swoje przywidzenia, celem żartu lub zdobycia rozgłosu, co może być uważane za obrazę sędziego podczas wykonywania obowiązków służbowych.

— Albo, co najprawdopodobniejsze, jest pan w jakikolwiek sposób współnikiem tych ptaszków, którzy zgodnie z pańskim oświadczeniem, porwali pana Bréautier.

— Każda z tych trzech ewentualności usprawiedliwi środki, jakie przeciw panu przedsięwzię... Panie Leandrze Biche, w imieniu prawa jest pan aresztowany.

Pan Mutot spodziewał się niewątpliwie, iż jego teatralny występ wywoła wielką sensację. Sądził, iż przerażony interlokutor zdradzi swą istotną wartość z punktu widzenia śledztwa, inaczej mówiąc — wypisiewa wszystko pod wpływem strachu.

Tymczasem Leander Biche ani drgnął. Przeciwnie, wydawał się jeszcze spokojniejszy i nawet lekki uśmiech zaigrał na jego twarzy.

— Panie sędzio — wyrzekł — spodziewałem się takiej decyzji. Proszę mnie zaaresztować, jeżeli pan to uważa za potrzebne, lecz przed wysłaniem mnie do więzienia — a nawet gdy tam już będę — proszę traktować poważnie moje wskazówki i porady. A na początek proszę dobrze zważyć, że ma pan czterdzieści osiem godzin czasu na przeszkodzie morderstwu pana Bréautier.

D. c. n.

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KAZIMIERZ PURWIN.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7-99